№ 145. Kraków 28. Czerwca — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. [illegible]
Przedpłata przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głów. Rynku Nr 435.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do rąk Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na trzeci kwartał b. r. upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na Kwartał IIIci, to jest na miesiąc **Lipiec, Sierpień i Wrzesień** r. 1852 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.**

Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Korrespondencya Czasu.

Od Krosna 22 czerwca.

W Nrze 138 *Czasu* ogłosiła Szanowna Redakcya artykuł korespondenta od Dunajca, który niepomału gorszy się najpierwéj, korespondencyą ze Lwowa donoszącą, że kolej węgierko-galicyjska ma być prowadzona od Rzeszowa doliną Wisłoku po pod Duklę ku Węgrom, potém, że Redakcya umieszczając podobne artykuły, obałamuca opinią publiczną i gorliwych o dobro publiczne obywateli w ich działalności przez to paraliżuje.

Muszę zrobić uwagi nad temi jednak ustępami jego korespondencyi, które albo jako do rzeczy nienależące, albo jako mylne umieścił. I tak owa mąż z Rohołup, owe twarde suchary z Zamościa, owe dukatowe nosy ordynackich wilków, są objawem czysto-humorystycznym, nie mającym żadnego związku z przedmiotem tak sucho-liczbowym jak jest kolej żelazna.

Potém twierdzi szanowny korespondent, że „Interes pojedynczych osób popierany pokątnie, zwykle ze szkodą całości wychodzi." Do kogoż wymierzona ta reprimenda? Jeżeli do proszących o prowadzenie kolei doliną Wisłoku, mam zaszczyt zapewnić szanownego korespondenta od Dunajca, że pozwolenie do téj zbiorowéj petycyi udzielonem było od odpowiedniéj władzy krajowéj, a zatém zarzut pokątnego popierania, jest, jak to Niemcy mówią *aus der Luft gegriffen*.

Wreszcie niezdaje się, żeby szanowny korespondent kiedykolwiek w życiu swojém przejeżdżał doliną Wisłoku. Jakiemiż to ona wodami jest poszarpana? i wyjąwszy krótką przestrzeń od Żarnowy przez Glinnik, gdzież to ona jest wązka?

Wiedeń 26 czerwca.

Wiadomość o amnestyi aczkolwiek ograniczonéj w Węgrzech, sprawiła tutaj dobre wrażenie. Opinia publiczna widzi w téj łasce nowy krok do pojednania i zatarcia dawnych uraz. Są co mniemają, że amnestya ta dopełnioną zostanie późniejszemi rozporządzeniami.

Co do stanowiska polityczno-administracyjnego Węgier, takowe podróżą N. Pana w tém tylko się zmieni, iż oczekiwana oddawna organizacya ogłoszoną nareszcie i wprowadzoną w życie zostanie. Jeżeli arystokracya węgierska spodziewała się przełamać zapadłe oddawna w téj mierze i ogólnym systematem objęte postanowienia, to się łudziła napróżno. Zastósowanie do Węgier kodeksu karnego 3 września 1803 w miejsce dawnych praw węgierskich, jest najlepszym tego dowodem. Nie wspominam o konstytucyi politycznéj, od któréj sami nawet ultra-madiarowie już odstępują, ale powtarzam że nawet porządek administracyjny nie na dawnych, lecz na nowych całemu państwu wspólnych stanie fundamentach. Bardzo być może że dekreta tyczące się całéj téj budowy teraz w Peszcie N. Panu do potwierdzenia i podpisania podanemi zostaną.

Wiedeń coraz smutniejszy i puslszy. Tak nazwana *haute volée* już się rozpierzchła na wszystkie strony. Arystokracya herbowa, wykwintna, elegancka udaje się jak co rok do Ischl. Finansowe, zwłaszcza żydowskie mieszczaństwo osiadło po staremu w Baden. Cudzoziemcy gonią tu i owdzie, bliżéj lub daléj, jak mogą. Od dni kilku mamy ciepło nieznośne. Miejsca publicznych zabaw są z tego powodu mało uczęszczane. Kto ma godzinę wolną czasu, woli ją spędzić w Dunaju jak na *Wasserglacis*, lub w *Volksgarten*. Teatra naturalnie całkiem próżne. Kawiarnie wieczorami dosyć pełne.

Berlin 25 czerwca.

† Kiedy właściwa polityka cofa się coraz więcéj z pola dyskussyi publicznéj do tajnych gabinetów ministeryalnych i dyplomatycznych, sprawy religijne stają się coraz jawniejszemi, i opuszczając konsystorz, kościół i ambonę, zstępują pomiędzy lud na bruk, i organów interesów świeckich używają do wyjaśnienia położenia swego i celu. Niechętnie dotykam tego przedmiotu, i uprzedzam naprzód polskiego czytelnika, że bynajmniéj nie mam zamiaru używać i nadużywać mojéj funkcyi korespondenta do zapełniania zostawionego mi miejsca w tym dzienniku, sprawozdaniem z sporu wszczętego świeżo pomiędzy protestantyzmem a katolicyzmem, sporu, który dla Prus i północnych Niemiec wielkie może pociągnąć za sobą skutki, który jednakże dla katolickiéj ludności polskiéj we względzie wiary, żadném ani pośrednio ani bezpośrednio nie grozi niebezpieczeństwem. Wszakże niegodzi mi się pomijać milczeniem ruchu, przybierającego w samym początku prąd niezmiernie silny i nadspodziewanie gwałtowny, mogący z tego powodu być bardzo szkodliwym, jeżeli najwyższe władze jednego i drugiego kościoła nie stawią mu dość wcześnie zapor sprawiedliwego i słusznego umiarkowania. Ale odezwa ewangelickiéj naczelnéj rady kościelnéj do konsystorza wrocławskiego, a więcéj jeszcze odezwa jeneralnego superintendenta szląskiego do duchowieństwa ewangelickiego, nie odznaczają się wielkiém umiarkowaniem. Przeciwnie list pasterski kardynała księcia-biskupa wrocławskiego, jako odpowiedź na powyższe odezwy, jest napisany w formie jak najumiarkowańszéj. Arcy-pasterz przestrzega słowami prawdziwéj miłości chrześciańskiéj, aby zaniechać dalszéj polemiki w sporze wywołanym niesłuszną przeciw misyom katolickim podejrzliwością. Tymczasem władze policyjne stawiają coraz większe przeszkody tymże misyom. Dzienniki tutejsze, oprócz *Kreuzzeitung*, która w jak najgodniejszy sposób sprawę obu kościołów traktuje, rozdmuchują mniéj więcéj rozniecony iskrę, to rząd oskarżając, że zaparł się ducha protestanckiego, zarzykając go w nieodmienne dogma i niedozwalając wolności badania, przez co odebrał siłę kościołowi, pozbawiając go wolnéj nieprzełamanéj broni spekulacyjnego ducha; to znów obudzając dumną nienawiść przeciwko Jezuitom, kapłanom obcego zakonu, sprzysiężonym wrogom protestantyzmu. Wszystko to drażni umysły, zaostrza polemikę, wywołuje liczne rozprawy i spory, budzi namiętność tém łatwiéj, że brakuje jéj innego przedmiotu, na któryby się wylać mogła. Co z tego wyniknie? Dopóki władze świeckie nie wmieszają się do sporu i wstrzymywać się będą od dawania wyraźnéj pomocy ewangelikom, spór może się spokojnie zakończyć, zostawiając nienaruszoną wolność obu kościołom, tak w obronie wiary, jak zachowaniu obrządku. Tego się wszyscy umiarkowani i katolicy i protestanci od rządu spodziewają, i mają największą gwarancyą w osobie samego monarchy, bez oglądywania się na konstytucyą, która równo-uprawnienie i wolność obu kościołom zabezpiecza.

Mówią tu, że Austrya zwołała darmstadzką koalicyą na powtórny kongres do Wiednia, w celu porozumienia się względem wynagrodzenia strat, któreby państwa koalicyi poniosły w dochodach występując z Związku celnego. Powód słuszny, ważny i zapewne bardzo skuteczny. — Książęta rossyjscy, którzy tu tylko dwa dni bawili dla obejrzenia osobliwości miasta, wyjechali zawczoraj do Szczecina, a dziś na wojennym okręcie *Kamczatka* popłynęli do Petersburga. Obecnie cała flota, około 20 okrętów, zdajduje się nad brzegami Danii, gdzie przez niejaki czas pozostanie. — Wszystkie dzienniki ogłosiły już prenumeratę na następny kwartał. W przecięciu każdy podwyższył ją o $^1/_3$ dawniejszéj ceny. *Gazeta Konstytucyjna* z pewnością wychodzić przestaje. Mamy tu codzień deszcz, ale temperaturę dość ciepłą. Po skończonym jarmarku na wełnę, Berlin znów pusty. Wiadomości politycznych nie znajdziesz ani w pałacu, ani na bruku. Cisza powszechna.

Przegląd Polityczny.

Po wyjeździe króla pruskiego ze stolicy, większa jeszcze panuje polityczna cisza. Walka przeniosła się na pole dogmatów religijnych, a korespondent nasz berliński temu przedmiotowi list swój dzisiejszy poświęca.

W kwestyi handlowéj nic jeszcze niemasz stanowczego; stowarzyszenia handlowe różnych miast niemieckich, jak teraz we Frankfurcie, przemawiają z jednéj strony za utrzymaniem Związku celnego, z drugiéj za powolném zbliżeniem się do wymagań Austryi. Głoszą w Berlinie, o czém z Wiednia dotąd nie słychać, że poseł pruski p. Bismark-Schönhausen, powołany został do Cesarza do Pesztu, jak również, że w Ischl nastąpi tego jeszcze łata zjazd obu monarchów i wielu panujących niemieckich.

Obie Izby hannowerskie jednozgodnie uchwaliły prosić rządu, aby się starał o przywrócenie floty niemieckiéj i obiecaną reprezentacyę narodową przy centralnéj władzy niemieckiéj, jak również o związkowy sąd rozjemczy. Wota te są zapewne ostatnim już odgłosem minionego stanu rzeczy.

Bundestag wzywa senat hamburgski do wprowadzenia reformy ustawy, jeżeli nie ma on się mieszać w sprawy kraju niepodległego, jakim jest miasto Hamburg. Zgromadzenie znów ustawodawcze miasta Frankfurtu, wzywa senat o przyśpieszenie reformy konstytucyi, bez względu na wewnętrzne i zewnętrzne wpływy. W obu tych przeto miastach spodziewać się należy wmieszania się Bundestagu.

— Układ tyczący się następstwa w Danii, został już ratyfikowany.

— Żwawa i burzliwa niemal dyskussya nad budżetem, którą dzisiaj podajemy, wyrwała z uśpienia Ciało prawodawcze francuskie; mowy pp. de Kerdrel i Montalembert'a, przypomniały dawne zapasy parlamentarne, a obok nich repliki radzców stanu, broniących w Izbie budżetu, nadzwyczaj wydały się blade. Zdaje się, że nietylko publiczność, ale i książe prezydent uznał, że o ile zaczepki by y zręczne, o tyle obrony słabe i niedostateczne, i mówiono nawet, że to spostrzeżenie skłania księcia prezydenta do zmodyfikowania stosunków miedzy reprezentacyą a rządem, mianowicie przez przywrócenie bezpośredniéj styczności między Ciałem prawodawczem a ministrami.

Na posiedzeniu 23go czerwca, przystąpiono do dyskussyi pojedyńczych rozdziałów, i pomimo wniosków komissyi, zawotowano cały kredyt 6 milionów na budowę Luwru, i 800,000 fr. na tajne wydatki ministerstwa spraw wewnętrznych. Rozdział wszakże w budżecie długu publicznego, obejmujący dotacye senatorów, został w całości odrzucony — gdy Rada stanu nieprzyjęła proponowanéj przez komissyą poprawki, wnoszącéj o przeniesienie tych dotacyj pod inną rubrykę. Komisya wszakże wytrwała przy swojém, i usłuchało jéj Zgromadzenie. Zbytecznem jest dodawać, że to wotum głębokie sprawiło wrażenie.

Wszystkie pogłoski o częściowéj zmianie dekretów konfiskacyjnych, okazały się bezzasadnemi. Dekreta wykonane będą nieubłaganie w całéj rozciągłości.

Depesza telegraficzna z Paryża 24go czerwca donosi: „Nowe pogłoski o zmianach ministeryalnych obiegają od wczoraj. Mówią o ustąpieniu ministra stanu pana Casabianca, a nawet i prezesa Ciała prawodawczego p. Billault, a to w skutku dyskussyi budżetowéj, w któréj obadwaj niezadowolnili Ludwika Napoleona.

— *Morning Herald*, organ angielskiego gabinetu, donosi, że parlament rozwiązany będzie w pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca.

Lwów 23 czerwca. Wiadomo, że istniejące tu od roku **1838** na mocy statutów towarzystwo muzyczne wstrzymać musiało w r. **1848** czynność swoją dążącą do utrzymania i rozszerzenia sztuki i wyższéj towarzyskości.

Przezto powstała w tutejszem życiu towarzyskiem bardzo dotkliwa luka. Aby temu brakowi i téj potrzebie zapobiedz, udało się kilku członkom towarzystwa do wysokiego rządu, do JExc. Namiestnika, poczem J. C. K. Apost. Mość nietylko zezwolił na przywrócenie towarzystwa, ale także na pokrycie pierwszych kosztów urządzenia kwotę **2000** złr. m. k. z kasy publicznéj najłaskawiéj przeznaczyć raczył.

Tym sposobem podaną była działającym w imieniu towarzystwa członkom sposobność do uskutecznienia zamiarów swoich z należytą pewnością i do rozszerzenia zakresu téj instytucyi w miarę pomnożonych środków. Jakoż zapowiada towarzystwo dla wspierania sztuki muzycznéj w Galicyi jako instytut krajowy na początek przyszłego roku szkolnego założenie konserwatoryum szkoły muzycznéj dla śpiewu; gry na organach i instrumentach orkiestry wraz z nauką teoretyczną, tudzież pewną liczbę publicznych produkcyi muzykalnych, przyczém płatni członkowie przyczyniać się będą do utrzymania zakładu tylko jak dawniéj roczną kwotą 6 złr. m. k.

Prace przygotowawcze postąpiły już tak dalece, że zmodyfikowane statuta towarzystwa mogą być

wzięte pod ostateczną obradę i przystąpić można do wyboru członków dyrekcyi towarzystwa.

Zwołane na ten cel ogólne zgromadzenie, odbędzie się 25 czerwca 1852 o godz. 6 popołudniu w sali ratuszowéj. (G. L.)

Cor. Bl. a. Böh. pisze z Brodów między innemi, że właściciele ziemscy uczynili niedawno podanie do urzędu obwodowego, w którem przedstawiają stosunki swoje do włościan i upraszają o prawne uregulowanie wynajmu, w dzisiejszym bowiem stanie rzeczy jedynym to jest środkiem położenia końca nieustannym sporom w sprawie dla obustron tyle ważnéj. Oczekują z największą ciekawością odpowiedzi ze strony władzy, gdyż pomimo, że spodziewają się pomyślnych żniw, wszakże odraza ludu wiejskiego do pracy coraz więcéj wzrastająca, smutne za sobą pociągnąć mogłaby następstwa.

Wanderer pisze ze Lwowa: Kierunek rozpoczętéj budowy kolei żelaznéj, ma być jak słychać zmieniony tymczasowo. Koléj między Jarosławem i Dembicą nie będzie jak dawniéj zamierzono, natychmiast rozpoczętą dla połączenia jéj z linią krakowsko-bocheńską, ale budowa jéj ma się do późniejszego odłożyć czasu a tém samem i cała koléj aż do Lwowa, a to dla przeprowadzenia poprzednio jak się zdaje z ważnych powodów, galicyjsko-węgierskiéj kolei, która rozpocznie się od Rzeszowa. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że połączenie zachodniéj Galicyi z Węgrami liczne dla naszego kraju przyniesie korzyści, wszakże żałowaćby nam przychodziło, gdyby rozpoczęcie téj kolei miało być przyczyną zwłoki w budowie kolei mającéj złączyć Galicyą wschodnią z siecią kolei w monarchii. Dopóki stolica Galicyi a z nią zarazem urodzajne Podole nie będą złączone z kolejami głównemi, a tém samém z innemi krajami cesarstwa, i przedewszystkiem z zachodem Europy, dopóty trudno będzie dać popęd interesom i produkcyi naszego kraju w taki sposób, w jakiby to nastąpiło po utworzeniu szybkich i rozległych środków komunikacyjnych. Wyrażamy tu przeto tylko życzenie wszędy objawiane, jeśli nie tajem się z nadzieją, że obok prowadzenia galicyjsko-węgierskiéj kolei, wysoki rząd spowodowanym się będzie widział prawdziwą potrzebą prowincyi nakazać bez odwłoki i przerwy wykonywanie robót na linii mającej połączyć stolicę Galicyi z krakowsko-bocheńską koleją. Wreszcie kierunek w jakim poprowadzona będzie od Rzeszowa kolej galicyjsko-węgierska, nie jest jeszcze wytknięty, zdaje się wszakże, że pójdzie on z biegiem Wisłoku i w pobliżu Dukli, przetnie Karpaty.

Wiedeń 25 czerwca. O podróży N. Pana donosi depesza telegraficzna co następuje: „*Jasz-Bereny* 22 czerwca godz. 12 w południe. Dziś rano o godzinie 10¼ J. C. K. Apost. Mość przybył tu z Gyöngyös w towarzystwie arcyks. Albrechta i przyjęty był radośnie przed rynkiem przez straż honorową złożoną blisko z 200 Jazygów i Kumanów pod przywództwem kapitana ich Jankowicza, hucznemi *Eljen*. J. K. Apost. Mość przejechawszy konno poprzed frontem ich, udał się konno ku kościołowi, a po krótkiéj modlitwie, przeszedł pieszo przez szeregi stojących gromadnie mieszkańców wśród tysiącznych radosnych okrzyków do gmachu dystryktowego, przeznaczonego na mieszkanie N. Pana gdzie powitany został uroczystą i pełną uszanowania mową przez proboszcza Müllera z Felegyhaza. Późniéj odbyła się defilada pomienionéj straży pod przywództwem kap. Jankowicza. Przyjęcie ze strony mieszkańców uradowanych jak najmocniéj, było przepełnione radością i okrzykami. Przyrządzają wspaniałe przygotowania do illuminacyi tak w mieście jak i w ogrodzie palatynalnym. Straże biwakowały przez noc i otrzymały pozwolenie cesarskie towarzyszenia jutro N. Panu do Budy.“

Z Pesztu donoszą 23go: O w pół do 12téj w południe ujrzano w pobliżu szpitala ś. Rocha tumany kurzu, a w kilka minut potem nadjechał powóz czterema węgierskiemi końmi zaprzężony, w którym J. C. K. Mość się znajdował. Węgier ubrany jako *Czikos* powoził z kozła. Przed powozem po obu stronach pędziło na ognistych koniach około 800 Kumanów i chłopów pod przywództwem kapitana Kumańskiego Jankowicza. Lud wiejski wyprosił sobie, aby N. Pana nie tylko własnemi wiózł końmi ale zarazem i towarzyszył mu. Ponieważ gminy się ze sobą oto ubiegały, przeto robiono po 4 mile na godzinę. Miasta oba (Peszt i Buda) przybrane były ze smakiem i nader ozdobnie, a nieustająca radość mieszkańców przeszła w uniesienie, kiedy ujrzano N. Pana otoczonego orszakiem narodowym i z twarzą zadowoloną.

Korespondencya Austryacka pisze z okoliczności podróży cesarskiéj po Węgrzech: „Liczne ułaskawienia i złagodzenia kar w Węgrzech są jednym dowodem więcéj, że najwyższa łaskawość z radością z każdéj sposobności korzysta, aby rzucić zasłonę na przeszłość, i wszystkie serca, wszystkie umysły połączyć w jedném uczuciu przywiązania do nowego stanu rzeczy. Owa podróż cesarska będzie zawsze policzoną za jedno z najpiękniejszych wspomnień nowożytnych dziejów Austryi. Wyborny charakter mieszkańców kraju, który przez niesumiennych uwodzicieli uwiedziony, ale nie mógł być na długo zatruty i od tronu odstrychnięty, silnie się przy téj sposobności objawił. Zbliżyli się oni z zaufaniem i miłością do panującego swego, i tak też przezeń witani byli. Nie mylilíśmy się, kiedy zaraz w początkach podróży objawiliśmy nadzieję, że piękne święto zgody obchodzone będzie w Węgrzech. Wszędzie takie święto było, gdzie tylko oblicze Monarchy się ukazało. Leży w tém wielka, piękna i dla przyszłości ważna nauka. Ci którzy zwątpili o pozyskaniu Węgier dla wspólnéj austryackiéj idei, jak również i ci którzy na bezwzględném trwaniu tam nieukontentowania, zdradliwe swoje rachuby opierali, zapewne teraz zdanie swoje zmienili.

„Nawet zdala po za granicami Austryi, wspaniały i serdeczny hołd, jaki J. C. K. Mość spotyka, głębokie sprawił wrażenie, a jak bezstronnie donoszą, wpływ jego osobliwie w Anglii miał być niezmierny i spostrzeżona tam od niejakiego czasu zmiana dawnego sposobu widzenia rozpowszechnianego gorliwie przez nieprzyjaciół Austryi, silne znalazła poparcie. Potęga zasady monarchicznéj przebyła przy téj sposobności próbę. Wyższość jéj zależy na tém, że we wszelkich ważnych zdarzeniach, rozstrzygnięcie i przewagę kładzie do rąk żywych, siłą nacechowanéj indywidualności. Podobne indywidualności wywierają urok któremu się oprzeć nie można, a jeżeli przejmą się wzniosłem zadaniem i pojmą takowe, jeżeli przejmą się gorącą żądzą uczynienia mu zadość w całéj rozciągłości, wtedy każda godzina wzmaga ich potęgę i wierność ludów kierownictwu ich powierzonych.“

— Korespondent peszteński *Lloyda* zaprzecza prawdziwości pogłoski krążącéj obecnie o połączeniu serbskich i chorwackich ziem z Węgrami, gdy ani interes państwa dążącego do jednolitości tego nie wymaga, ani by też było na czasie połączeniem takowem obudzać na nowo uśpione nienawiści narodowe.

Gaz. peszteńska, która w tym przedmiocie kilka już razy przez inne dzienniki zaczepianą była, zawsze się wykręca od odpowiedzi.

— Teraźniejszy pobyt NPana w Peszcie, nie dłużéj potrwa jak trzy dni, a czas ten poświęcony jest wyłącznie sprawom rządowym. Statek parowy „Arcyks. Albrecht“ otrzymał nakaz gotowości do podróży. Cesarz popłynie nim do Orszowy. Mówią, że koniec lata przepędzi NPan w Ischl.

— Hr. Clam-Gallas fmp. udał się do Petersburga dla przyjrzenia się przeglądowi wojsk pod Gaczyną, gdzie wielu również pruskich i duńskich oficerów będzie obecnych.

— Poseł rosyjski baron Mayendorff, uda się ze Schlangenbad do wód czeskich i powróci do Wiednia w końcu sierpnia.

— Zapowiedziane konferencye szefów policyjnych różnych krajów niemieckich, które się miały odbyć w Monachium, odbędą się nie zadługo w Wiedniu. Przyjazd tu p. Hinkeldeya odnoszą do tego przedmiotu.

— Prawo o kramarzach wędrownych jest już wygotowane, ale z ogłoszeniem jego wstrzymanem będzie aż do zaprowadzenia organizacyi. Główne jego zarysy są: Pozwolenie na handel tego rodzaju udziela władza obwodowa osobom nieposzlakowanym, które mają lat 30 spełna i temu zatrudnieniu wyłącznie się oddają. Większe miasta wyłączone są od kramarstwa obnośnego, konsens kramarza odnosi się do pewnego rodzaju towaru i pewnych okolic a rzadko kiedy może się stosować do sąsiednich krajów koronnych. Kramarz wędrowny nie może sprzedawać srebra złota, żywego srebra, drogich kamieni, monet, trucizn, lekarstw, towarów korzennych, napojów, broni, losów, druków i naczyń kościelnych. Kramarze poddani będą ścisłemu nadzorowi policyjnemu i towarów swoich nie mogą wozić na wozach. Prawo targowe oznaczy miejsca, w których kramarstwo obnośne nie może być prowadzone.

— Fzm. bar. Haynau wybiera się w podróż przez Kassel do zachodnich Niemiec i Paryża, a po drodze odwiedzi dwór berliński od którego w tych czasach otrzymał zaproszenie.

— W pierwszych dniach lipca spodziewają się w Wiedniu znakomitych legitymistów, mających przybyć do Frohsdorf z powinszowaniem imienin do hr. Chambord.

— Ministeryum skarbu orzekło, że renty od kapitałów wynagrodzenia gruntowego ostatecznie wypośrodkowanych przez komisye uwolnienia gruntowego, ulegają podatkowi dochodowemu.

— Studentom nie pochodzącym z lombardzko weneckiego królestwa lub południowego Tyrolu, nie wolno bez szczególnego pozwolenia ministerstwa oświecenia składać egzaminów na stopień doktorski w uniwersytetach w Pawii i Padwie.

Wiedeń 26 czerwca. Telegraficzna depesza nadesłana wczoraj z Pesztu donosi, że N. Pan tegoż dnia rano odbył przegląd wojsk na polach Rakosz, a potem dawał posłuchania.

Gaz. Peszteńska donosi w części urzędowéj, że J. C. Mość opuści dzisiaj to jest dnia 26 Peszt o godz. 1 popołudniu i w dalszą uda się podróż po Węgrzech wedle znanego już programatu.

— Pan minister skarbu i handlu otrzymał order bawarki Śgo Michała z okazyi nowego układu między Austryą i Bawaryą o żeglugę na Dunaju.

— Urządzenie majoratów i fideikomisów dotychczas odmawiane, ma być na nowo ułatwianem na wyraźne żądanie J. C. Mości.

— J. C. Mość zostawił gubernatorowi Temeszwaru feldmpor. hrabiemu Coronini 2,000 złr. dla rozdzielenia między ubogich tego miasta.

Królestwo Polskie.

Warszawa 25 czerwca. N. Pan przychylnie do wstawienia się JO. księcia namiestnika Królestwa, najwyżéj rozkazać raczył: ażeby Cypryan Akord, w r. 1846 za przestępstwo polityczne pozbawiony praw stanu i zesłany do Syberyi do ciężkich robót w twierdzach na lat 8, uwolnionym był od ciężkich robót z pozostawieniem go na osiedleniu w Syberyi. (K. W.)

Niemcy.

— O pobycie króla pruskiego w Wrocławiu dowiadujemy się z *Augsburgskiéj Gazety* szczegółu, o którym w pruskich dziennikach żadnéj nie było wzmianki. Szląska szlachta stanowa pod naczelnictwem hrabiego Henkel von Donnersmark, chciała wyprawić na cześć króla ucztę i przesłała w tym celu J. C. Mości zaproszenie. Ale król bardzo sucho na nie odpowiedział: „że w mieście swojem Wrocławiu sam chce być gospodarzem.“ Odpowiedź ta, tem przykrzejsze sprawiła na szlachcie wrażenie, że król odmówiwszy téj specyalnie *stanowéj* biesiady, przyjął zaproszenie od mieszczaństwa na bal w sali teatralnéj i na nim się znajdował. Nieuszło baczności króla to wrażenie, chcąc zatem szlachcie przykrość wynagrodzić, zapowiedział wspomnionemu hr. Henkel najstarszemu jéj reprezentantowi poufną wizytę swoją, z któréj wyrodził się świetny wieczór, zaprosił bowiem hr. Henkel liczne i dobrane towarzystwo na godzinę, o któréj król odwiedzić go obiecał. Prócz tego J. K. Mość obsypując gospodarza najłaskawszemi względami, udarował go orderem czarnego orła, najpierwszą w Prusiech honorową oznaką. W ten sposób załagodzoną została uraza.

Dania.

Kopenhaga 22 czerwca. Wielka rossyjska flota płynąca od Kronstadu przeszła Sund; część jéj składająca się z 9 liniowych okrętów, 1 fregaty, 1 fregaty parowéj, 1 korwety, 2 brygów, 2 luggerów i 1 Shoonera rzuciła kotwicę pod Helsingör.

Dnia 19go czerwca ratyfikowana została w Londynie umowa urządzająca następstwo w Danii.

Król podróżuje po kraju z hrabiną Danner żoną swoją (morganatycznie zamężną) i wszędzie przyjmowany bywa z zapałem. W każdéj okoliczności kiedy mu przychodzi publicznie mówić największy nacisk kładzie na wyraz „moja małżonka„ a królewskie honory jakie hrabinie oddają wszędzie, największą królowi sprawiają radość.

Studenci uniwersytetu szwedzkiego Upsala, przybyli do Kopenhagi, w odwiedziny jak to już od kilku lat ciągle się dzieje naprzemian między studentami Szwecyi, Danii i Norwegii, którzy są najsilniejszemi propagatorami jedności skandynawskiéj. Rząd duński sprzyja téj dążności o tyle o ile mu jest ona przeciwśrodkiem germańskich dążeń południowych ziem monarchii.

— Układ tyczący się następstwa w Danii zawarty na d. 8 maja r. b. ratyfikowany został teraz, a listy ratyfikacyjne wymienione zostały nawzajem w Londynie na d. 19 b. m. Dokument ten nosi napis: „Układ między N. Cesarzem Austryi, księciem prezydentem Rzpltéj francuskiéj, królem Pruskim, Cesarzem Rosryjskim, królem Szwedzkim i Norwegskim z jednéj, a królem Duńskim z drugiéj strony, tyczący się następstwa korony duńskiéj“. Układ ten zawiera następujące artykuły, zawarte w imieniu Przenajświętszéj i Nierozdzielnéj Trójcy.

„1. J. K. M. król Duński wziąwszy interesa swojéj monarchii pod bliższą rozwagę, za zgodą J. K. W. księcia dziedzicznego i na mocy prawa kr. duńskiego powołanego na następstwo tronu najbliższego krewnego, jak niemniéj porozumiawszy się z J. C. M. Cesarzem Wszech Rossyi jako głową starszéj linii domu Holstein-Gottorp, objawił życzenie uporządkowania kolei następstwa w swoich krajach w taki sposób, aby w braku męskich potomków w linii prostéj króla duńskiego Fryderyka III, korona jego dostała się J. W. księciu Chrystyanowi Schleswig-Holstein-Sonderburg-Glücksburg i potomkom tego księcia spłodzonym w małżeństwie jego z księżną Ludwiką Schl.-Hol.-Sond.-Gl. z domu księżniczką heską w kolei pierworodztwa po mieczu: — przeto wysokie strony kontraktujące zobowiązują się, oce-

niając mądrość polityczną służącą temu pomysłowi za podstawę, za wspólną umową, kiedykolwiek okaże się tego potrzeba, uznać prawa J.W. ks. Chrystyana Schl.-Hol.-Sond.-Gl. i męskich jego potomków zrodzonych w małżeństwie jego z pomienioną księżną, do następstwa na tron we wszystkich faktycznie pod berłem J. K. M. króla duńskiego połączonych państwach. 2. Wys. strony kontraktujące uznając zasadę nienaruszalności monarchii duńskiéj za niezmienną, obowiązują się wziąść pod rozwagę wszelkie dalsze przedstawienia, jakie J. K. M. uzna za stósowne im przedłożyć, na przypadek (czego Boże uchowaj) gdyby należało się obawiać wygaśnięcia potomków męzkich w linii prostéj z małżeństwa JW. ks. Chrystyana itd. z księżną Ludwiką. 3. Nadmienia się wyraźnie, że prawa i wzajemne obowiązki J. K. M. króla duńskiego i związku niemieckiego pod względem księstw Holsztynu i Lawenburga, określone aktem związkowym z r. 1815 i obecném prawem związkowém, nie mogą być zmienione w skutku niniejszego układu. 4. Wys. strony kontraktujące zastrzegają sobie prawo podać niniejszy układ do wiadomości innych mocarstw, i zaprosić je do udziału. 5. Niniejszy układ ma być ratyfikowany, a ratyfikacye nawzajem wymienione w ciągu 6 tygodni lub wcześniéj jeżeli można. W dowód czego, właściwi pełnomocnicy układ ten podpisali i własnemi pieczęciami stwierdzili.

Dan w Londynie 8 maja roku zbawienia 1852.— *Malmesbury— Kübeck — A. Walewski — Bunsen — Brunnow — Rehausen — Bille.*"

Francya.

Paryż 22 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie Ciała prawodawczego ogólnéj dyskusyi nad budżetem poświęcone, przypomniało dawne zapasy parlamentarne i bardzo burzliwą zakończyło się sceną. Panowie de Kerdrel i Montalembert podnieśli kwestyą reformy w dzisiejszych stosunkach między Komissyami sejmowemi a Radą stanu; pp. Parieu i Stourm radcy stanu wyznaczeni do obrony budżetu, odpowiedzieli mowcom, ostatni mianowicie mową niezręczną, która obrażając miłość własną Izby, w najgorsze wprawiła ją usposobienie. Poczęto się wszakże uspakajać, gdy nadszedł list od ministra stanu przypominający w imieniu księcia prezydenta, że komissye Izby niemają prawa obstawać przy poprawkach przez Radę stanu odrzuconych. W skutku téj niewczesnéj odezwy, Zgromadzenie rozeszło się wśród gwałtownego wzburzenia.

Oto zresztą dokładniejsze sprawozdanie z tego ważnego posiedzenia:

P. de Kerdrel pierwszy głos zabiera i mówi, że budżet był zawsze polem bitwy dawnych parlamentarnych zapasów. Nie będzie on ich potwarzał, jak to czynią dzisiaj ludzie mali, oburzający się na wszystko to, czemu sprostać niezdołają. Dzisiaj niema już mownicy! Pozostaje tylko sucha kwestya finansowa. Cóż sobie kraj myśli? Oto interesa lepiéj pójdą, budżet będzie staranniéj rozbierany. Ale cóż my możemy w materyi finansowéj? Oto pytanie. Władza i odpowiedzialność idą po sobie. Powiedzą nam: nie sądźcie po obecnym roku, który jest wyjątkowym i niewnioskujcie z niego naprzyszłość. Ale można było zwołać nas późniéj, i odprawić nas do domu, dopókiby Rada stanu dokładnie niezbadała wszystkich projektów. Dość w tym względzie powiedzieć, że temi dniami nadszedł list z prowincyi z zapytaniem, kiedy się Ciało prawodawcze zbierze? tak ciągłą była bezczynność nasza.

Epoka rewolucyjna nie jest właściwą do reform i innowacyi. Trzeba czekać; czekajmy aż Francya wypłynie na pełne i spokojne morze, aby okręt nie rozbił się o skały, na które już uderzał. Zmieńmy oto armią, niech nas mniéj kosztuje. Pan Bineau, dzisiejszy minister, mówił dawniéj: „Chodzi tu o zbawienie lub ruinę naszych finansów." Nasz prezydent był tego samego wówczas zdania, które i dziś nieprzestało być prawdziwém. P. Stourm dzisiejszy radca stanu chciał także w tenczas redukcyi wojska do 290,000. Widoczna, że są pewne pozycye, które ciążą na ludziach, tak, że odpychają dziś oszczędności, których dawniéj najgorliwszymi byli zwolennikami. Równie upragnionem byłoby zmniejszenie liczby urzędników, która roznieca tylko chciwość posad, tak, że tenże sam p. Stourm zapytywał dawniéj, czy oni są dla administracyi, czy też administracya stworzona dla nich?

Potrzebaby nam wglądać w administracyą, czuwać nad groszem publicznym — alcż bióra są przed nami zamknięte. Ani naczelnicy władz, ani ministrowie nie są dla nas widzialni. Pozostaje więc tylko Rada stanu. Ale cóż jest Rada stanu? W kwestyi budżetu powinna być niczém — a jest wszystkiém. Jestto prawdziwe nieszczęście! Gdy chodzi o budżet, potrzeba ludzi praktycznych. Radcy stanu nie są takiemi. Gdy wchodzą do ministeryów, czyliż ich ożywia duch oszczędności? Bynajmniéj. Ich pensye, których wprawdzie niepostanowili, ale które przyjęli, niedozwalają im żądać zmniejszenia wielkich płac, bo ich własna jest bardzo znaczna.

Zresztą niemają oni bodźca do tego. My, mamy odpowiedzialność — oni żadnéj niemają. Wszakże niezawsze byli oni tego zdania co dzisiaj. P. Flandin np. chciał kiedyś zredukować do półtora miliona pensyą prezydenta Rzpltéj, a p. Bauchart wprowadził do konstytucyi 1848 r. wyrażenie: *taniego rządu.* Oni niezmienili zdania — nie, ale się znajdują w kłopotliwém położeniu: są Radcami Stanu!

„Obok tego niemamy w Radzie stanu żadnych obrońców, którzyby poprawki naszych komissyj gorliwie starali się przeprowadzić. Czemuż przynajmniéj poprawki te niebywają zaraz drukiem ogłaszane, byłoby więcéj czasu do rozebrania ich. Przechodzę do ważniejszego przedmiotu, do votum Ciała prawodawczego. Czyli w głosowaniu jesteśmy wolni? Bynajmniéj; gdy Rada stanu odrzuciła poprawkę — niepozostaje nam, jak cały dotyczący rozdział odrzucić. Że zaś bardzo często rozdział taki dotyczy całéj jednéj gałęzi organizmu państwa, odrzucać go zatém niemożemy i niechcemy — gdy chodzi o jakie prawo, możemy prerogatywy odrzucenia używać, ale przy dyskusyi budżetu, raczéj się poddać musimy, jak cały jeden rozdział odrzucać.

„W dzisiejszym stanie rzeczy rząd niejest, zdaniem mojém, dostatecznie kontrolowany w użytkowaniu z grosza publicznego. Niechcę tu żadnéj czynić zaczepki. Lubiłem walkę, ale tylko z anarchią. Niech jednak rząd będzie przekonany, że najznakomitsi ludzie kraju pragną konstytucyi reprezentacyjnéj w duchu monarchicznym. Tego zaś niemamy (silne wrażenie). Niechce ja tu czynić opozycyi; byłoby to wielkiém nieszczęściem, gdyby uczciwy człowiek niemógł powiedzieć prawdy, bez wystawienia się na zarzut opozycyi; byłoby to nieszczęściem nie dla mówiącego, ale dla władzy, którąby się starał oświecać zamiast jéj schlebiać (oklaski)."

Prezes Izby oświadcza że przez uszanowanie dla mowcy, nieprzerwał mu mowy, ale że powinien był może to uczynić (nie! nie!), daleko więcéj bowiem zajmował się konstytucyą aniżeli budżetem.

Radzca stanu Dewinck w długiéj mowie powstaje przeciwko komissyi budżetowéj, w obronie któréj występuje z energią sprawozdawca komissyi p. Chasseloup Laubat.

Następnie p. Montalembert głos zabiera i mówiąc o rządzie reprezentacyjnym wykazuje że rząd ten od r. 1814 do 1848 niepowiększył bynajmniéj długów cesarstwa; przechodzi daléj do wad dzisiejszego systemu i powtarza argumenta swojego poprzednika p. de Kerdrel, o niemożności przeprowadzenia poprawek w budżecie, i stosunkach z Radą stanu. Mowca rozbiera z kolei kwestyą redukcyi armii, Armia przed 2gim grudnia wynosiła 360,000 wojska; dzisiaj podnoszą ją do 400,000. Dla czego? Czyliżby Europa która przyzwala na wszystkie rządy nawet na rząd 24 lutego, wahała się przyzwolić na dzisiejszy? Tego nikt zapewne nieprzypuszcza. Czyżby niebezpieczeństwo pochodziło z wewnątrz kraju. Mówiono nam w komissyi że spokojność jest tylko powierzchowną, i podawano na 63,000 liczbę członków stowarzyszeń tajnych w samym departamencie de l'Herault. Słysząc to zdziwienie moje było niezmierne: jeźli bowiem tak mówią przyjaciele rządu, cóż dopiero mówić muszą jego nieprzyjaciele! Jakież byłoby położenie Francyi gdyby była 100,000 ludzi odesłała do domu; jakie wrażenie w Europie! a przytem 50 milionów oszczędności. Tego to bylibyśmy chcieli. Ale trudno poradzić sobie z Radą stanu. Aby przyjść z nią do dyskussyi trzebaby proponować odrzucenie całego kredytu 160 mill. na ministeryum wojny. Oczywista, byłoby to iść za daleko. Mamy więc ręce związane. — Nie marzyłem ja o żadnéj świetnéj roli dla Ciała prawodawczego; my nie jesteśmy *znakomitościami*. Są one wszystkie zebrane w Senacie i Radzie stanu, wedle proklamacyi z 2go grudnia. Jesteśmy sobie uczciwymi ludźmi, zebranymi tutaj nie dla wotowania ale dla kontrolowania podatków; gatunek rady departamentowéj, rozciągnionéj do całego kraju. Ale widzę teraz że jesteśmy niczém, prostą fikcyą, a co do mnie, takiéj roli odmawiam. Będę głosował na budżet dochodów ale na budżet rozchodów głosu mojego odmówię. Nie daję tu rady nikomu; mówię sam za siebie."

Mowca uważa za wielkie złe, poniżenie jedynego Ciała wybieralnego jakie jest we Francyi i przeciwieństwo dwóch zgromadzeń, jednego bezpłatnego i wybieralnego, domagającego się oszczędności, drugiego płatnego, odmawiającego ich. „Chciałbym, zawoła p. Montalembert, uchronić naczelnika dzisiejszego rządu od nadużyć zwycięztwa i uwodzeń dyktatury. Wiem ja o tém, że dzisiaj pozostawicie mię samego ale kiedyś pójdziecie za mną, bo macie w sumieniu waszém wszystkie zarody niezależności; macie przedewszystkiem bezpłatność i wybieralność (żywe okłaski).

PP. Parieu i Mosnier de la Sizeranne odpowiadają panu Montalembertowi. Następnie p. Perret przemawia jeszcze w obronie komissyi. Radzca stanu p. Stourm w odpowiedzi swojéj wyrzuca Zgromadzeniu że powstaje na konstytucyą, którą poprzysięgło. Zarzut ten wywołuje silną w Izbie oppozycyą i niemałe wzburzenie. P. Chasseloup Laubat zbija twierdzenie p. Stourm, przypominając wyrazy księcia prezydenta „że konstytucye są dziełem czasu" i że komissya chciała tylko wskazać praktyczne w dzisiejszym organizmie trudności, nie zaś występować zaczepnie.

Tu prezes odczytuje depeszę od ministra stanu, oświadczającą w imieniu księcia prezydenta że Ciało prawodawcze ma jedynie prawo odrzucenia całego rozdziału, do którego odnosi się jedna lub więcéj poprawek przez Radę stanu odrzuconych, nie zaś obstawania przy tych poprawkach, które wedle konstytucyi powinny być uważane za niebyłe i żadne (mocne wrażenie).

P. Chasseloup Laubat żywo odpowiada na list ministra, że nieubliżył w niczém konstytucyi. Dalszy ciąg dyskussyi odłożony do jutra. Zgromadzenie rozchodzi się wśród powszechnego wzburzenia.

— Książę prezydent znajdował się na tém posiedzeniu w trybunie ministeryalnéj, w towarzystwie p. Ducos tudzież radzców stanu de Thorigny, Brenier, Chevalier, Magnan, Lacrosse i innych. Wszystkie inne trybuny napełnione były damami w najwykwintniejszych strojach.

Rossya.

N. Pan w dniu 16 b. m. przybył do Carskiego-Sioła w powrocie z podróży swojéj.

— W dniu 13 b. m. umarł w Petersburgu w bardzo podeszłym wieku ś. p. Ksawery hrabia de Maistre znany autor dzieł: *Trędowaty z Aosty* i *Podróż po moim pokoju*. Prace tego pisarza znane są wielu w oryginale, a nawet w przekładzie polskim; on sam kilkakrotnie gościł w Warszawie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 czerwca. Jeden z największych kościołów krakowskich i całéj niegdyś Polski, wybudowany przez Kazimierza Wgo, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu, opuszczony i zamknięty od lat 50, będzie na nowo przywrócony chwale Bożéj. Wspaniała ta świątynia, znakomity zabytek architektury gotyckiéj, podziwiana od krajowców i obcych, była zagrożona zupełną ruiną. Zgromadzenie Augustynianów, do którego należy, postanowiło ją wyrestaurować. Dla uproszenia błogosławieństwa Bożego w tak ważném przedsięwzięciu, odprawi uroczyste nabożeństwo *dnia 1 lipca o godzinie 10 rano* w miejscu zwykłych swych nabożeństw, na które niniejszém prawowiernych zaprasza.

— Towarzystwo Strzeleckie obchodziło dzisiaj coroczną uroczystość instalacyi króla kurkowego. Strzelanie do kurka przed kilką dniami rozpoczęte, zakończyło się dzisiaj około 6téj wieczorem; ostatnią trzaskę kurka odstrzelił p. Ferdynand Baumgardten księgarz i okrzykniony został królem kurkowym na rok bieżący, a następnie wśród odgłosu muzyki wojskowéj i licznych strzałów z moździerzy, odprowadzony ceremonialnie z strzelnicy do pałacyku, gdzie dawnym zwyczajem mnogie spełniono toasta.

— *Gaz. Lwowska* pisze: Niedawno nowy pożar w Złoczowskim pochłonął miasteczko Sokołówkę; czterdzieści i dwa domów zgorzało, a co smutniejsza, że są ślady, że jakiś niegodziwiec z namysłu podpalił. Straż ujęła poszlakowanego i surowa wytoczyła się sprawa.

— Mamy doniesienie dwóch srogich przykładów niepohamowanéj złości, pisze również *Gaz. Lwowska*, jeden z Dąbrówki w Tarnowskim obwodzie, drugi z Roguźna w Przemyskim, że popełnione było zabójstwo w gniewie i uniesieniu; tam przy budowie kolei przebił robotnik jeden drugiego, tu zabił mąż żonę. Zbrodni nieuniewinniamy, ale pojmujemy szaleństwo w popędliwych namiętnościach; lecz jak tłumaczyć to, że w Tarnopolskiém, w Horodnicy Czortkowskiéj matka własne dziecię zabija; na to uczucie się wzdryga, zwłaszcza czytając w jaki sposób. Jakaś Paraska Kostowiecka, do tego jeszcze młoda, bo ma lat 20, zakopała swoję córeczkę dwuletnią żywcem w pobliżu Chorostkowa, i jak zeznała, że z namowy jakiejś baby w Chorostkowie.

— Józef Elsner, professor b. uniwersytetu w Warszawie i rektor b. konserwatoryum muzycznego tamże, nestor muzyki polskiéj, obchodził dnia 23 czerwca złote wesele swoje w Warszawie. Liczny szereg krewnych, przyjaciół i uczniów jego uczestniczył temu obrzędowi w kościele P. Maryi na Nowém-Mieście. 84ro-letniemu starcowi wręczył przy ołtarzu ksiądz laskę, godło starości, a muzyka kościelna towarzysząca temu obrzędowi, składała się z wyjątków kompozycyi jubilata. Po nabożeństwie zagrano marsz Dobrzyńskiego, na temat z opery „Łokietek" Elsnera, a potém cały orszak udał się do resursy kupieckiéj, gdzie dany był obiad na cześć starca. Pomiędzy gośćmi zaproszonymi znajdowała się pani Ludwika Jędrzejowiczowa, siostra najsłynniejszego z uczniów Elsnera, zgasłego zawcześnie Chopina. Przy obiedzie ofiarowano jubilatowi złoty medal w tym celu wybity w mennicy warszawskiéj, ze stósownym napisem, a w wieńcu go otaczającym, wpleciona była wstęga, na któréj wyryte ważniejsze utwory Elsnera, jako to: „Andromeda, Leszek Biały, w wąwozie Sierra-Morena, Król Łokietek, Jagiełłowie i Oratoryum Męka Zbawiciela." Nie obeszło się bez muzyki, toastów wiązaną i niewiązaną mową, kantaty odśpiewanéj na cześć małżonków. Przy końcu obiadu nadeszły list z powinszowaniem od Jana Nep. Kamieńskiego, w imieniu Lwowian, był jedną z najmilszych niespodzianek, bo szczérym odgłosem z dalekiéj strony, przysłanym dla uczczenia talentu i zasług. Po obiedzie pierwsze muzyczne talenta Warszawy produkowały się przed starym swoim nauczycielem, i ten rodzaj koncertu zakończył obchód dnia tego.

— Dnia 21 czerwca zmarł w München sławny astronom Dr. Franciszek Gruithuisen.

— Przed kilkoma tygodniami zapadło w Chateau-Thierry (we Francyi) orzeczenie sądowe w sprawie spadku po niejakim p. Evrard de Connigis, dozwalające, aby pozostały w jego zbiorze kapelusz Napoleona wyjętym był z publicznéj licytacyi, i tylko przez członków rodziny zmarłego był licytowanym. Dowiadujemy się dzisiaj, że na téj familijnéj licytacyi wspomniony kapelusz przyznany został na własność pozostałéj wdowie, pani Evrard, za summę 4000 franków.

— Wedle ostatniego sprawozdania o instytucyi orderu legii honorowéj, takowa liczy dzisiaj 70 kawalerów W. krzyża, 207 wielkich oficerów, 986 komandorów, 4601 oficerów i 36,937 kawalerów, czyli razem 42,801 członków.

— Obliczono że Paryż spożywa corocznie za 5 milionów franków poziomek. W samym departamencie Sekwany 500 hektarów ziemi poświęconych jest téj interessującéj kulturze. Wioska Epinay przy St.-Dénis dostarcza codziennie za 500 franków szparagów dla Anglii, a przedmieścia nadmorskiego miasta Honfleur, posełają corocznie do Londynu za milion fr. melonów. Sytematyczna produkcya róż jest także wyłącznie francuskim przemysłem. Departament Sekwany ma ich wydawać rok-rocznie za milion franków.

Przyjechali do Krakowa od dnia 26go do 27 czerwca: — Kubala Ludwik, Stobnicki Feliks z Sącza. Rupniewska Łucya z Rzeszowa. Załuska hr. z Tarnowa. Jordan Roman z Bochni. Brunicki Leon z Zaleszczyk. Hr. Janiszewska Eukreta ze Lwowa. Lanci Franciszek, architekt, z Warszawy. Georgewitz Paweł z Wrocławia.

Wyjechali: Skibicki Aleksander do Lwowa. Molędzińska Teressa do Rzeszowa. Kotarski Stanisław do Tarnowa. Jellinek Józef do Lwowa Hr. Stecki do Bochni. Brzeziński Józef do Jarnark. Dutkowski Tadeusz do Francyi. Andrzejewski Piotr do Francenbad. Karwicki Wincenty do Marienbad. Stokmar Karolina do Prus. Zubrzycki Józef do Warszawy. Kolmar Jakób Fryd. do Drezn. Meroszewska Jadwiga do Polski. Potemski Feliks do Prus.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 25 czerwca.* **Metaliki** 5-proc. $98^7/_{16}$. Metaliki $4^1/_2$-proc. $87^7/_8$. — Metaliki 4-proc. $78^3/_4$. — 4-proc. z 1850 r. $91^3/_4$. — $2^1/_2$-proc. $49^1/_2$. — 1-proc. $19^1/_2$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $302^1/_2$. — Augsburg $117^1/_2$. — Londyn 11 45 kr. Paryż $139^1/_4$. — Akcye Bankowe 1379 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1535 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95^5/_{16}$. — B. $105^{15}/_{16}$.

Kurs krakowski 28 czerwca. Banknoty $86^5/_6$ Pruski kurant $102^1/_6$. — Imperyały ros. 34 gr. 12 i 34 gr. 15. — Ruble gr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 25. — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $99^1/_2$. — Listy zast. galic. bez kupon. żądają $84^1/_2$. — dają 84. — Cwan. stare $103^1/_4$ nowe $104^1/_4$.

Kurs lwowski z d. 25 czerwca. Dukat holen. 5 złr. 31 kr. — Dukat ces. 5 złr. 36 kr. — Półimperyał rosyjskie 9 złr. kr. 40. Rubel rosyjski 1 złr. 51 kr. — Talar pruski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 24 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 83 złr. 35 kr.

Kurs wiedeński z dnia 26 czerwca. — Metaliki $98^1/_8$. — Nowa pożyczka $87^5/_8$. — Akcye Banku wiedens. 1377. — Akcye Kolei żelazn. $207^3/_4$. — Agio od złota $76^3/_4$ od srebra 18

Kurs wrocławski z dnia 26 czerwca. Banknoty austryackie $86^1/_2$. Listy zastawne poznań. $104^{11}/_{12}$. nowe 97. — Listy zastawne Król. Polsk. 96. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $87^7/_{12}$. Polski kurant $97^1/_2$.

URZĘDOWE.

Kundmachung

Das k. k. Ministerium für Handel. Gewerbe und öffentliche Bauten hat sich bestimmt gefunden, mit dem hohen Erlasse vom 1ten Juni l. J. Z. 7355. E. zu bewilligen, dass vom 1ten Juli 1852 angefangen die mineralischen Kohlen auf der östlichen Staats-Eisenbahn um die auf einen halben (½) Kreuzer CMze für den Wiener-Centner und die Meile ermässigte Gebühr verfrachtet werden dürfen.

Gleichzeitig wurde in Uibereinstimmung mit dem Vorgange auf den anderen Staatsbahnen angeordnet, dass bei jeder Kohlensendung eine Auf- und Abladegebühr von Einem Kreuzer CMze für den Centner eingehoben werden.

Bei Ermittlung der erwähnten Gebühren für den Transport mineralischer Kohlen wird von den k. k. Eisenbahnämtern folgendes Verfahren beobachtet werden:

Vorerst wird die Frachtgebühr für einen Centner nach der entfallenden Meilenzahl mit Hinzurechnung der Auf- und Abladegebühr ermittelt; die auf solche Weise bezifferte Gebühr, wenn dieselbe nicht ganze Zahlen beträgt, wird so abgerundet, dass Bruchtheile unter ½ Kreuzer ganz weggelassen, Bruchtheile von und über ½ Kreuzer für einen vollen Kreuzer angenommen werden, und es hat der sich hiedurch ergebende Betrag zur Berechnung der Frachtgebühren für die ganze zu einem Frachtbriefe und für einen Empfänger aufgegebene Kohlenmenge zu dienen.

Die begünstigte Gebühr für Einen Centner Sporco mineralischer Kohlen einschliessig der Auf- und Abladegebühr beträgt sonach auf die Entfernung

von der Station	nach den Stationen. Krakau.	Krzeszowice	Trzebinia	Szczakowa	Myslowitz	Granica
	in Kreuzern.					
Krakau	—	3	4	5	6	5
Krzeszowice	3	—	2	3	4	3
Trzebinia	4	2	—	2	3	2
Szczakowa	5	3	2	—	2	2
Myslowitz	6	4	3	2	—	2
Granica	5	3	2	2	2	—

Diese Begünstigung hat vorläufig blos als eine Versuchsweise zu gelten, und kann nur in dem Maasse angesprochen werden, als der Transport der Kohlen mit den vorhandenen Betriebsmitteln und ohne Beeinträchtigung des sonstigen Verkehres zu bewerkstelligen ist.

Die Kohlen müssen in solchen Mengen aufgegeben werden, dass ganze Wagen vollständig beladen werden können.

Der Bahnanstalt wird vorbehalten, die aufgegebene Kohle etwas später als andere Güter und gelegentlich mit minder belasteten Zügen zu transportiren, besonders, wenn die aufgegebene Menge nicht für sich allein einen Separatzug erforderlich machen sollte.

Die an dem Bestimmungsorte angelangte Kohle muss von den Partheien binnen drei Tagen aus den Räumen des Bahnhofes abgeführt werden. Nach Ablauf dieser Zeit tritt die Zahlung des Lagerzinses (Lagergeldes) ein.

Von dem Zeitpunkte an, als diese Tarifsermässigung zur Wirksamkeit gelangt, haben rücksichtlich des Kohlentransportes alle anderweitigen Begünstigungen und Zugeständnisse, welche dermalen auf der östlichen Staats-Eisenbahn bestehen, aufzuhören.

Krakau am 23sten Juni 1852.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staats-Eisenbahn.

Obwieszczenie.

C. K. Ministeryum Handlu Wysokim Reskryptem z dnia 1go czerwca r. b. do N. 7355. E. znalazło się spowodowaném zezwolić, aby, począwszy od dnia 1go lipca 1852 roku węgle kamienne, po c. k. rządowéj wschodniéj kolei żelaznéj za zniżoną cenę na pół (½) krajcara od centnara wiedeńskiego na milę, przewożone były.

Zarazem rozporządzeniem zostało, stósownie do postępowania na innych rządowych kolejach, aby przy każdéj przesyłce węgla należytość za na — i złdowanie po jednym krajcarze od centnara ściągana była.

Przy obliczaniu wymienionych należytości od przesyłki węgla kamiennego, c. k. urzęda kolei żelaznéj w następujący sposób postępować będą:

Najprzód obliczona będzie należytość za przesyłkę jednego centnara podług odległości mil, z doliczeniem należytości za na — i złdowanie; — w ten sposób obliczona opłata jeżeli nie wynosi całą liczbę, zaokrąglona będzie przez odrzucenie ułamku, mniéj jak pół krajcara wynoszącego; zaś policzenie każdego ułamka, pół krajcara lub więcéj wynoszącego, za cały krajcar; a wynikła ztąd ilość służyć będzie do obliczenia należytości za całą do jednego listu frachtowego i do jednego odbiorcy należącą przesyłkę węgla.

Zniżona za przesyłkę węgla kamiennego należytość, włącznie z należytością za na — i złdowanie, wynosi zatém od jednego centnara sporko, na odległość

od stacyi	do stacyi Kraków	Krzeszowice	Trzebinia	Szczakowa	Mysłowice	Granica
	w krajcarach					
Kraków	—	3	4	5	6	5
Krzeszowice	3	—	2	3	4	3
Trzebinia	4	2	—	2	3	2
Szczakowa	5	3	2	—	2	2
Mysłowice	6	4	3	2	—	2
Granica	5	3	2	2	2	—

Obecne zmniejszenie opłaty służyć ma tylko tymczasowo, a to w drodze próby i tylko w takiéj ilości korzystaném być może, o ile na to znajdujące się środki przewozu bez uszczerbku zwykłego ruchu kolei dozwolą.

Węgle muszą być w takiéj ilości do przesyłki oddawane, ażeby ta najmniéj całą ładugę wagonu wynosiła.

Zakładowi kolei jest pozostawione, do transportu przeznaczone węgle cokolwiek późniéj jak insze towary, i przy sposobności mniéj ciężkich pociągów przesyłać, szczególniéj, jeżeli do przesyłki dostawiona ilość nie jest tak znaczna, aby osobnym pociągiem przesłana być mogła.

Do miejsca przeznaczonego przywiezione węgle muszą od właścicieli w przeciągu trzech dni z dworca kolei być odebranemi, po upływie tego czasu następuje opłata składowego.

Od czasu zaprowadzenia w używanie zniżonéj opłaty, ustają wszelkie istniejące dotychczas na c. k. wschodniéj rządowéj kolei wyjątki i zezwolenia przy przewózie węgla.

Kraków dnia 23go czerwca 1852.

(1106-3) *Z c. k. Dyrekcyi żelaznéj kolei wschodniéj.*

Ner 13,655. **RADA MIASTA KRAKOWA.** [1113]

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości. że od dnia 12go do 18go czerwca r. b. PP. Jakób Nowicki, Józef Marxen pieczywo największe; zaś PP. Knoll Franciszek, Romuald Hellebrand i Ignacy Własiński pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 23 czerwca 1852 roku.

Vice-Prezes J. Paprocki.
Z. Sek. jen. J. Estreicher.

Nr. 7,616. ***Kundmachung.*** (1112)

Es wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht. dass bei dem hierortigen k. k. Bezirks-Oekonomate am Stradom nachstehende Gesetzbücher im Verschleisse sich befinden; als:

a) das bürgerliche Gesetzbuch in polnischer Sprache und zwar ein gebundens Exemplare um den Verkaufspreis von 44 kr. CMze und ein ungebundenes Exemplare um 40 kr. CMze.

b) das bürgerliche Gesetzbuch in der deutschen Sprache das Exemplare um den Verkaufspreis von Zwei Gulden CMze und

c) die westgalizische Gerichtsordnung vom Jahre 1796 um den Verkaufspreis von Einem Gulden CMze für das Exemplare.

Krakau am 22sten Juni 1852.

(1-3) *K. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung.*

N.3645. CESARSKO KRÓL TRYBUNAŁ (1105)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa mających prawa do spadku po niegdy Sebastyanie Mędrzyckim pozostałego, z połowy realności N. 41 w gm. I. położonéj, składającego się, aby się z takowemi w zakresie trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący, zgłaszającym się: Romanowi. Józefowi synom, oraz córce Florentynie Mędrzyckim, dzieciom zmarłego Mędrzyckiego przyznanym zostanie.

Kraków dnia 16 czerwca 1852.

(1-3) Sędzia prez. *J. Pareński.* — Z. Sek. *W. Płonczyński.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
26	2	27 5''' 178	+ 18° 0	3''' 81	zpł. zach. słaby	pogoda z chmur.	koło przy księżycu	+ 20° 6	+ 9 9
„	10	„ 4 805	+ 13 4	4 87	pn. zachod. „	„			
27	6	„ 4 858	+ 11 0	4 57	„ słaby	pochmurno			
„	2	„ 4''' 861	+ 18° 7	4''' 28	północny słaby	pogoda z chmur.	koło przy księżycu	+ 21° 5	+ 9° 3
„	10	„ 4 712	+ 14 2	5 14	pn. wschod. słaby	„			
28	6	27 4 46	+ 13 0	5 02	„ „	pochmurno			

W DRUKARNI CZASU.